GAZETA KUJAWSKA

ORGAN MIĘDZYPARTYJNY STRONNICTW POLITYCZNYCH

Rok I. Nr. 107 | Włocławek, sobota/niedziela 11/12 maja 1946 roku. | Cena 2 złote

Ostatni nakaz Hitlera

Ostatni list Hitlera do Keitla nie może u nas przeminąć bez echa. I on nosi charakter testamentu. Wódz żegna się z tym światem i najbardziej oddanym „lizobutem" równocześnie szefem sztabu niemieckich sił zbrojnych. Przy tej okazji rzuca ziarna pod posiew przyszłości. Rzuca hasła, które mają stanowić ideę przewodnią nowej historii narodu niemieckiego.

W tej dramatycznej chwili opada z ohrzęstem z postaci „Führera" cała jego zbroja pozy, szarlatanerii i kuglarstwa. Mały kapral — prestidigitator znika, pozostaje tylko Adolf Hitler jako medium historii niemieckiej; jako czysty wytwór i wyraz politycznej substancji germanizmu.

Co przekazuje schodząc z areny świata swemu narodowi Hitler — medium historii niemieckiej? Przekazuje dwie rzeczy. Pierwsza: wiarę w niepożytość narodu niemieckiego (Wierzę, że ogrom ofiar, złożonych przez naród w tej wojnie nie pójdzie na marne). Druga: nakaz kontynuowania polityki wschodniej, „Drang nach Osten" („Musimy odzyskać ziemie na wschodzie i doprowadzić państwo do nowego rozkwitu").

Cała piramida dyrektyw, idei, haseł zbudowana w ciągu tej wojny przez III Rzeszę rozwiała się w nicość. Przepadł rasizm, gdzieś się zapodziała nieszczera troska o ratowanie Europy, wezwanie rzucone pod adresem Skandynawów budowania nordyckiej społeczności „nordische Gemeinschaft", zapomniane zostało niebezpieczeństwo francuskie, zniknęła sprawa kolonii, nienawiść do anglosasów, ba nawet nienawiść do Żydów. Została tylko w obliczu najbardziej dramatycznej chwili w życiu osobnika zowiącego się Adolfem Hitlerem — sama naga, niesfałszowana substancja germanizmu.

„Hitlers kommen und gehen, aber das Deutsche Volk wird bestehen". (Hitlerzy przychodzą i odchodzą, ale naród niemiecki będzie istniał). Wielkie transparenty w Niemczech cytujące mądre słowa Stalina, które mają być nadzieją i drogowskazem — zdaje się zostały fałszywie zrozumiane przez niemców.

Nowe, „demokratyczne" Niemcy doskonale podchwyciły pierwszą dyrektywę ostatniego rozkazu „fuehrera". Nie potrzebowały nawet wiedzieć, że ją on w ostatnim swym liście do „feldmarszałka" Keitla w rzeczy samej pomieścił. One nią i bez tego się kierowały. Hitler się nie zawiódł. Naród i on byli doskonale zgrani. Ale na wszelki wypadek przypomina nakaz dziejów — wiarę w Niemcy. I tylko przypomina.

Tak, Hitlerzy przychodzą i odchodzą i nie jest wcale ważne, że Hitlera już nie ma. Nie jest wcale ważne trzymać się jednego wcielenia ducha niemieckiego. Przyjdą inni Hitlerzy i odejdą inni Hitlerzy, a to co ich wydawało i wydaje, to z czego się oni wyłaniają — naród niemiecki — to będzie istnieć nadal. Wiecznie. Oto rozumowanie niemieckie.

I dlatego w Niemczech pohitlerowskich wcale nie panują nastroje pogrzebowe, nastroje schyłkowe. Przeciwnie, w Niemczech panuje atmosfera optymizmu, dobrego samopoczucia. Każdy niemiec zdaje się mówić prawie zupełnie tak samo, jak jego fuehrer mówił Keitlowi w ostatnim liście: „Wierzę, że ogrom ofiar złożonych przez naród w tej wojnie nie pójdzie na marne".

Ale czy naród niemiecki w czyn wprowadza dzisiaj tylko pierwszy z dwu nakazów dziejowych Hitlera? Czy myśl o tym, że „że musimy odzyskać ziemie na wschodzie i doprowadzić państwo do nowego rozkwitu", zarzucił on zupełnie?

Nie, i o tym demokratyczne Niemcy pamiętają.

Przykłady? W czasie otwarcia uniwersytetu w Rostoku jego rektor, prof. Rienaeker w bardzo zręczny sposób dał znać, że się całkowicie solidaryzuje z jednym i to najgłówniejszym nakazem „wschodniej polityki" III-ej Rzeszy, mianowicie z przekreśleniem państwa i narodu polskiego. Pominął bowiem zupełnie milczeniem fakt ich istnienia mówiąc: „Niezłomną wolą wielkiego sowieckiego narodu sąsiedniego jest, że naród niemiecki ma żyć...". A gdzie jest Polska? Polski nie ma. Przestała istnieć już w roku 1939.

Idźmy dalej: w niemieckiej części Zgorzelca (Goerlitz) ma powstać nowy uniwersytet „dla podjęcia — jak głosiła oficjalna zapowiedź władz — wielkich tradycji uniwersytetu wrocławskiego i stworzenia pożądanej w naszym układzie politycznym Europy bramy na wschód". W pełnym zrozumieniu zresztą tego „nowego układu politycznego" Zgorzelec nazywany jest w prasie niemieckiej bastionem niemieckiej kultury na rubieżach wschodnich i robi się wszystko by nim rzeczywiście był.

Ale istnieje rzecz najważniejsza: istnieje nadal zasadnicze podłoże „polityki wschodniej" Niemiec hitlerowskich: nienawiść do narodu polskiego. Wszelkie inne nienawiści uległy stłumieniu czy wygaszeniu, ale ta wśród niemców nawet najbardziej demokratycznych nie umniejszyła ani o odrobinę swego żaru. Zeznają to zgodnie wszyscy obserwatorzy obecnego życia niemieckiego bez względu na narodowość.

Gdy więc Hitler przeminął, naród niemiecki — istnieje. To prawda. Ale — niestety — istnieje taki, jaki był gdy wydał z siebie Hitlera. Bo dwa te nakazy rzucone przez niego przed zniknięciem, są nakazami ducha niemieckiego i ich wcielanie w życie nieuniknienie musi z siebie zrodzić nowych Hitlerów. Jest to łańcuch nierozerwalny. Pamiętajmy o tym!

Aleksander Rogalski.

Ojczyźnie wolnej pobłogosław Panie...

WARSZAWA (SAP). Dzień Święta Zwycięstwa rozpoczął się w Warszawie uroczystym nabożeństwem dziękczynnym, wyznaczonym na godz. 10, w kościele OO. Karmelitów.

Plac przed kościołem zapełniony jest szeregami młodzieży, oczekującej na defiladę.

Kwadrans przed godz. 10 zaczynają zajeżdżać samochody. Przybywa gen. Świerczewski w otoczeniu generalicji i zatrzymuje się przed kościołem, oczekując przybycia ob. Prezydenta. Przyjeżdżają przedstawiciele Rządu, korpus dyplomatyczny in corpore.

Przybywających wita szef protokółu dyplomatycznego Gubrynowicz.

Punktualnie o godz. 10-ej przyjeżdża Prezydent Bierut i po przywitaniu się wchodzi w otoczeniu generalicji do kościoła.

U wrót świątyni oczekują Prezydenta kanonicy: ks. prałat Chróścicki i ks. prał. de Ville z relikwiami św. Stanisława biskupa Szczepanowskiego.

Ob. Prezydent w asyście ks. kanoników przechodzi przez kościół do prezbiterium, gdzie zajmuje miejsce w fotelu z prawej strony prezbiterium.

Za chwilę z zakrystii wychodzi w asyście duchowieństwa ks. arcybiskup Szlagowski, który celebrował Mszę św. Ks. arcybiskupa prowadzą pod ramię dwaj kanonicy „ad honores". Archidiakonem jest kanclerz kurii, ks. prał. Majewski. Duchowieństwo zajmuje miejsca w stallach. Rozpoczyna się nabożeństwo.

Kościół wypełniony jest przedstawicielami rządu, korpusu dyplamatycznego i generalicji.

Z lewej strony w ławkach siedzą członkowie rządu, z prawej korpus dyplomatyczny z dziekanem korpusu ambasadorem Lebiediewem na czele. W środku stoją przedstawiciele Wojska Polskiego.

Pienia kościelne alumnów seminarium duchownego rozbrzmiewają w świątyni dziękczynieniem za odniesione zwycięstwo. Nabożeństwo kończy się. Ks. arcyb. Szlagowski udziela błogosławieństwa, po czym intonuje „Boże, coś Polskę".

Wszyscy obecni przyłączają swe głosy do głosów chóru, pieśń potężnieje, wypływa poza mury kościoła, zlewa się w jedno wielkie pragnienie:

„Ojczyźnie wolnej pobłogosław Panie...".

21 czerwca — konferencja pokojowa

PARYŻ. (Obsł. wł.). W dniu wczorajszym odbyło się kolejne posiedzenie ministrów spraw zagranicznych. Komunikat z posiedzenia ma być ogłoszony w dniu dzisiejszym. Komitet zastępców ministrów opracował wspólne oświadczenie, w którym będą się znajdowały sprawy podziału floty włoskiej, odszkodowań wojennych oraz demilitaryzacja granic: francusko-włoskiej oraz włosko-jugosłowiańskiej.

Minister Bidault rozwinął ożywioną działalność w przedmiocie ustalenia zachodnich granic Niemiec. Minister Mołotow zgodził się na wniosek przedstawiciela Anglii, aby konferencja pokojowa została zwołana na dzień 21 czerwca, z tym zastrzeżeniem, że w dniu 5 czerwca zbiorą się ponownie ministrowie spraw zagranicznych celem załatwienia do tego czasu spraw nierozstrzygniętych.

Referendum we Włoszech

RZYM. (Obsł. wł.). W dniu wczorajszym rozpoczęła się we Włoszech kampania wyborcza. Przemawiali wybitni działacze polityczni i szefowie partii politycznych. Król włoski abdykował na rzecz swego syna. Sprawa ta jednak nie wpłynie na przebieg referendum. Naród sam w głosowaniu ludowym orzeknie czy pragnie monarchii, czy też jest jej przeciwny.

Święto Zwycięstwa i Wolności

WARSZAWA. (Obsł. wł.). Cała Polska entuzjastycznie obchodziła pierwsze święto Zwycięstwa i Wolności.

W stolicy Polski —w Warszawie— o godz. 8 rano Marszałek Rola-Żymierski dokonał przeglądu jednostek lotniczych. O godz. 10 w kościele pokarmelickim zostało odprawione solenne nabożeństwo celebrowane przez ks. arcybiskupa Szlagowskiego. Na nabożeństwo przybyli: Prezydent Bierut, ministrowie i cały korpus dyplomatyczny z ambasadorem Lebiediewem na czele. Po nabożeństwie odbyło się złożenie hołdu Nieznanemu Żołnierzowi. Na grobie złożone zostały wieńce od Prezydenta Bieruta, Premiera Osóbki-Morawskiego oraz Marszałka Roli-Żymierskiego. Następnie zostały udekorowane orderami Krzyżem Grunwaldu i Krzyżem Virtuti Militari rodziny poległych i pomordowanych w obronie wolności i niepodległości Polski. Po dekoracji wygłoszone zostały przemówienia przez Prezydenta Bieruta i Marszałka Żymierskiego. Punktem kulminacyjnym święta była defilada.

Przed Prezydentem przedefilowały hufce szkolne i organizacje młodzieżowe a następnie wojsko. Defiladę otwierała piechota a wśród niej oddziały I-ej dywizji Tad. Kościuszki w nowych mundurach i okrągłych czapkach; po piechocie maszerowały oddziały artylerii, moździeży zmotoryzowanych, motocykliści i wreszcie wszystkie rodzaje czołgów od najmniejszego do największego. Nadto odbyła się defilada lotnicza. Klucze samolotów przelatywały nisko nad trybunami wywołując wśród zebranych entuzjazm.

W starym grodzie Piastowym — we Wrocławiu — uroczystości były podwójne. Wrocław bowiem świętował poraz pierwszy rocznicę swego wyzwolenia i przyłączenia do Macierzy oraz Święto Zwycięstwa. Manifestacje we Wrocławiu były stwierdzeniem bezsprzecznej polskości tego starego grodu. Na uroczystości przybyli: wiceprezydent KRN. — ob. Szwalbe, wicepremier Gomułka oraz ministrowie: Kaczorowski i Kruczkowski. Przybył także gen. Popławski. Mszę św. polową celebrował ks. biskup Milik. Po mszy św. do zgromadzonych tłumów przemówili wiceprezydent Szwalbe i wicepremier Gomułka. W defiladzie wzięło udział ponad 40.000 osób oraz wojsko. Wieczorem w teatrze wystawiona była opera „Verbum nobile" Moniuszki. Odbyło się również uroczyste otwarcie Dolnośląskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej. Ponadto urządzone zostały liczne imprezy sportowe.

Również w Jeleniej Górze święto Zwycięstwa było rewią polskości na ziemiach odzyskanych.

W Katowicach uroczystości rozpoczęły się mszą świętą. Do zebranych po mszy świętej przemówił gen. Zawadzki wojewoda śląski. Po przemówieniu tysiączne tłumy przyjęły rezolucję w której wezwano wszystkich do zachowania jedności narodowej, do współpracy z państwami sprzymierzonymi oraz do wzmocnienia sojuszu z ZSRR.

W Sopocie po wysłuchaniu mszy polowej odbyła się dekoracja żołnierzy odznaczeniami polskimi i radzieckimi. Po czym nastąpiła defilada, w której brała również udział marynarka. Wspaniała postawa wojska wywołała żywiołowe manifestacje— niemilknące okrzyki i bezustanne oklaski.

W Częstochowie została odprawiona msza św. przed szczytem Jasnogórskim. Po nabożeństwie odbyła się defilada.

We wszystkich innych większych i mniejszych miastach, we wszystkich osiedlach ludzkich Polacy wyrażali swą radość przez czynne wzięcie udziału we wszystkich uroczystościach i zabawach ludowych.

MOSKWA. (Obsł. wł.). W związku ze świętem Zwycięstwa generalissimus Stalin wydał specjalny rozkaz do wojska i do narodu, polecając jednocześnie oddać salut honorowy z 30 salw w Moskwie i we wszystkich stolicach republik związkowych, a nadto w Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu, Odessie, Lwowie i Królewcu. W parkach odbyły się masowe zabawy ludowe. W Moskwie tłumy mieszkańców zajęły jezdnię tak, że pojazdy z trudnością mogły się posuwać. Wieczorem tysiące rakiet różno barwnych i reflektorów wywołały wśród widzów wielki entuzjazm.

BERLIN. (Obsł. wł.). W dniu Zwycięstwa odbyła się w Berlinie defilada wojska radzieckiego, amerykańskiego, angielskiego i francuskiego. Defiladzie, która wywarła potężne wrażenie przyglądały się tłumy niemców.

BELGRAD. (Obsł. wł.). Dzień Zwycięstwa został uświetniony podpisaniem aktu przyjaźni i wzajemnej pomocy miedzy Jugosławią a Czechosłowacją. Akt ten z ramienia Jugosławii został podpisany przez marszałka Tito, a z ramienia Czechosłowacji przez premiera Firlingera. Defilada przyjmowana przez rząd z marszałkiem Tito na czele i przez delegację czechosłowacką trwała przeszło 3 godziny.

PRAGA. (Obsł. wł.). Do Pragi na uroczystości Dnia Zwycięstwa przybył marszałek Koniew oraz wyższa generalicja amerykańska, angielska i francuska. Defiladę przyjmował prezydent Benesz, poczym kolejno przemawiali przedstawiciele wojsk narodów sprzymierzonych.

LONDYN (Obsł. wł.). Z racji dnia Zwycięstwa premier Attlee wystosował do generalissimusa Stalina depeszę, w której przesłał serdeczne powinszowania, podkreślając scementowanie wspólnego sojuszu podczas ostatniej wojny.

Żelazna zasłona

Pani Irena Joliot-Curie, znana uczona, ostatnio ogłosiła artykuł w sprawie bomby atomowej. Artykuł ten pod tytułem „Niema tajemnicy atomowej", ma zakończenie następujące:

Można zrozumieć, że Stany Zjednoczone chciałyby chętnie, przynajmniej czasowo zachować tego rodzaju monopol dla siebie. Zachowanie pewnej przewagi choćby na lat kilka może zapewnić przemysłowi Stanów Zjednoczonych supremacje na rynkach światowych.

TRUDNOŚĆ ZAGADNIENIA

Waszyngton doskonale orientuje się, że trudność zagadnienia nie polega na naukowych podstawach, lecz raczej na czynnikach ubocznych, jak przeorganizowanie warsztatów przemysłowych, budowa olbrzymich i kosztownych zakładów wykorzystania energii atomowej, na masowej produkcji czystego Uranium, i na oczyszczaniu go. Jedynie kraj rozporządzający potężnym i scentralizowanym przemysłem może być groźnym konkurentem dla Stanów Zjednoczonych. Niedawny „skandal atomowy" dokładnie zdradza troski Wall Street w tej sprawie. Gdyż przemysł ZSRR ujęty w ramy planowej gospodarki, świetne i podatne narzędzie wykonawcze dla przystosowania się do masowego wykorzystania energii atomowej, nie bez słuszności jest uważany przez zainteresowane koła amerykańskie za jedynego możliwego konkurenta.

ATOMOGRAD

Słynna apostrofa Churchilla na temat żelaznej zasłony oddzielającej rzekomo Zw. Socjalist. Republik Rad od reszty świata, zdradza irytację tych wszystkich konserwatywnych czynników anglosaskich, które z coraz bardziej rosnącym uczuciem niezadowolenia obserwują tę „nową tajemnicę atomową", która pozbawiona momentów iluzorycznych może nagle zaskoczyć jutro cały świat. Uczeni amerykańscy doskonale wiedzą, że w Rosji budowa „Atomogradu" nie jest wcale niemożliwością. Wiedzą również, że Kapitsa i jego „atomiści" pracują bez przerwy wspomagani przez tysiące badaczy, jeśli trzeba miliony robotników i że dysponują jak najszerzej pojętą pomocą kraju, którego bogactwa naturalne stanowią niewyczerpane źródło zasobów.

SZANTAŻ ATOMOWY

Okoliczność zatrważająca — Bornholm. Kto wie, co Rosjanie znaleźli na tej wyspie zamienionej w atomistyczne laboratorium nazistowskich Niemiec. To jest właściwą tajemnicą. Tajemnicy amerykańskiej można przeciwstawić rosyjską żelazną zasłonę. Uczeni wszystkich krajów, narody, które nie chcą więcej znosić psychozy wojny, podjudzanej przez kampanie prasowe, wymagają wolnego ogłoszenia wszystkich tajemnic atomowych. Rzeczywiście szantaż atomowy zaczyna się odwracać przeciwko tym, którzy go zastosowali. Dziś mają oni do wyboru, albo wojnę o niepewnym wyniku, albo pokój bez tajemnic. Czas położyć karty na stół.

Święto Rumunii

WARSZAWA. (Obsł. wł.). Z racji narodowego święta Rumunii, które było obchodzone przez naród rumuński w dniu wczorajszym wysłane zostały depesze gratulacyjne dla króla Michała przez prezydenta Bieruta, dla premiera Grozy przez premiera Osóbkę-Morawskiego oraz dla ministra Tataresców przez wiceministra Modzelewskiego.

Nic się nie zmieniło

PARYŻ. (Obsł. wł.). Wybitni uczeni Akademii Medycyny oświadczyli, że obecnie we Francji normy żywnościowe wahają się w granicach około 1000 kalorii na jednego Francuza i dlatego też warunki żywnościowe we Francji są identyczne z tymi, jakie były w czasie wojny.

150 milionów ludzi głoduje w Europie

NOWY JORK (SAP). Herbert Hoover, przewodniczący Komitetu do zwalczania głodu w Europie i Azji, powrócił niebawem do Ameryki i po powrocie złoży sprawozdanie, które będzie porównaniem sytuacji obecnej z sytuacją, jaka wytworzyła się po ubiegłej wojnie. Różnica jest olbrzymia. Podczas gdy po latach wojennych 1914—1918 potrzebowało pomocy tylko 50 milionów ludzi, obecnie potrzebuje jej 150 milionów w samej tylko Europie, nie mówiąc już o setkach milionów ludności azjatyckiej.

Amerykański plan pokoju z Austrią

PARYŻ (ZAP). Minister Byrnes złożył na konferencji paryskiej memoriał z wytycznymi amerykańskimi dla zawarcia pokoju z Austrią. Według tego memoriału Austria ma otrzymać pełną niezależność zagwarantowaną przez cztery mocarstwa w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych. Austria ma być całkowicie uwolniona od obcych armii i ma posiadać własną nieliczną armię. Austria ma zawrzeć porozumienie z państwami naddunajskimi i uregulować sprawę żeglugi na Dunaju.

Memoriał amerykański idzie więc dalej, niż niedawno wyrażone przez prezydenta Rennera życzenie austriackie. Renner wobec wysuwania planu zmniejszenia ilości wojsk okupacyjnych w Austrii do liczby 60.000 (po 15.000 każdego z mocarstw sprzymierzonych), wyraził życzenie, by liczba wojsk została zmniejszona do 30.000.

Skutki norymberskich kłamstw

NORYMBERGA (ZAP). Niemal wszyscy oskarżeni wielcy zbrodniarze niemieccy oświadczyli w Norymberdze, że przez całe lata nic nie wiedzieli, co się działo naokoło nich, że spełniali tylko rozkazy, że byli stale oszukiwani i że wobec tego za nic nie mogą ponosić odpowiedzialności.

„Trzeba więc Niemcy uchronić przed ponownym ich oszukaniem — pisze katolicki „Tablet" londyński. — Skoro niemcy sami są tak bezkrytyczni, że wszystko czynią co im się każe, konieczną jest stała kontrola ich życia społecznego, sprawowana przez aliantów, ażeby znowu nie dali się kierować jakiejś grupie rodzimych zbrodniarzy. Nie może więc niemców zaskoczyć decyzja o kontroli nie tylko zbrojeń niemieckich, lecz także ich życia społecznego".

Dwie osoby przyznają się

RZYM (SAP). Tutejszy dziennik liberalny „Risorgimento Nazionale" w Nrze z dnia 7 maja podaje, że dwie osoby przyznały się do wykradzenia zwłok Mussoliniego z mogiły na cmentarzu w Mediolanie w nocy z 22 na 23 kwietnia.

Umberto II obejmuje tron włoski

RZYM (SAP). Włoski następca tronu książę Umberto, pełniący dotychczas obowiązki królewskie, przyjął dziś tytuł króla Włoch, jako Umberto II, po abdykacji swego ojca króla Wiktora Emanuela III.

Fakone Lucifero, mistrz ceremonii dworu królewskiego podał do wiadomości w czwartek, że nowy król ogłosi proklamację do narodu, która nie będzie jednak zawierała żadnych politycznych akcentów.

Proklamacja zawierać ma zgodę nowego króla na referendum w sprawie dalszego istnienia monarchii, mające odbyć się 2 czerwca.

Według wiadomości, otrzymanych ze źródeł autorytatywnych premier Alcide de Gespari będzie obecny przy akcie abdykacji króla Wiktora Emanuela.

Ustępujący król podać ma uzasadnienie swojej abdykacji w ostatniej mowie tronowej.

Dowiadują się prawdy

MONACHIUM (ZAP). „Czy krwawa niedziela w Bydgoszczy jest niemieckim kłamstwem propagandowym?" — takie pytanie stawiają niemcy, szukający obecnie prawdy. — „Tak jest, krwawa niedziela bydgoska jest kłamstwem niemieckim — odpowiada radio amerykańskie. — Dowodem na to są chociażby coraz to inne cyfry ofiar, podawane przez gazety niemieckie w latach 1939—45. Prawda wygląda tak, że w Bydgoszczy „piąta kolumna" niemiecka strzelała do polskiego wojska i za to zgodnie z prawem wojennym winni zostali ukarani".

Niemcy obrabowali szkołę pod Karlovymi Varami

PRAGA (ZAP). Z Karlovych Varów donoszą, że w pobliskiej miejscowości Abertany dokonano dwóch kradzieży z włamaniem, których sprawcami są miejscowi, niewysiedleni jeszcze niemcy. W gmachu szkolnym złodzieje dokonali wandalskich spustoszeń, niszcząc pomoce naukowe, książki i dokumenty szkolne. Szkoła poniosła straty na sumę 60 tys. koron. Czynu tego dopuścili się b. członkowie „Hitlerjugend" w wieku 12—15 lat. Młodocianych włamywaczy ujęto. Przyznali się oni do winy. Drugiego włamania dokonano w fabryce rękawic, gdzie skradziono skórę wartości 20 tys. koron. Wszystko wskazuje na to, że tu również sprawcami byli niemcy. Wobec tego miejscowe władze zarządziły, że niemcy muszą solidarnie pokryć poczynione szkody i że wszyscy pójdą przymusowo obejrzeć wandalskie spustoszenia w gmachu szkolnym. Ograniczono im też swobodę poruszania się w nocy po ulicach miasta. Ponad to wprowadzono dla niemców obowiązek pracy.

Do mężów amerykańskich

WASZYNGTON (SAP). Amerykańskie władze wojskowe złożyły oświadczenie, że z dniem 30 czerwca będzie zakończone przewiezienie żon, dzieci i narzeczonych amerykańskich żołnierzy z krajów europejskich do Stanów Zjednoczonych.

Do chwili obecnej ponad 2.600 żon z dziećmi zostało przewiezionych do Stanów, a około 3.600 oczekuje na wyjazd.

Jak podaje oświadczenie, około 600 żołnierzy żonatych z Europejkami, nie złożyło jeszcze podań o udostępnienie transportu dla ich rodzin. O ile nie uczynią oni tego do dnia 30-go czerwca, to później będą musieli sami pokryć koszty ich sprowadzenia.

Koniec więzienia na wyspach Diabelskich

NOWY JORK (SAP). Major Armii Zbawienia, Charles A. Pean, który sprawuje równocześnie funkcję specjalnego wysłannika rządu francuskiego przy więzieniu na Wyspach Diabelskich we francuskiej Gujanie, oświadczył, że teren byłego więzienia i obozów pracy będzie zwrócony dżungli, a ich mieszkańcy będą przewiezieni do Tracji, albo do innych posiadłości kolonialnych.

Repatriacja 6.000 więźniów zajmie około 3 miesięcy czasu. 2.800 więźniów zakończyło już odbywanie kary, jednak z powodu wojny nie byli zwolnieni.

Część więźniów zostanie zwolniona na skutek choroby lub starości. Im też przyznaje się prawo wolnego osiedlania się we francuskiej Gujanie. Reszta więźniów będzie przewieziona do północnej Afryki i do Indochin.

RYTM KUJAW

Ze Zdrojowiska Wieniec

Niedługo już, bo 15 maja, otwarty zostanie sezon kąpielowy w Zdrojowisku „Wieniec", położonym wśród lasów sosnowych, w odległości 5 klm. od Włocławka.

Wienieckie kąpiele siarczano-wapienne leczą artretyzm i reumatyzm, newralgię kończyn, zwłaszcza ischias, zapalenie żył, choroby kobiece i choroby skórne.

Ceny kąpieli, jak w innych uzdrowiskach, są następujące: kąpiel siarczana zł. 60, kąpiel borowinowa cała zł. 90, nasiadowa zł. 60, okłady borowinowe: pojedyncze zł. 40, podwójne zł. 60.

Wojsko, urzędnicy i funkcjonariusze państwowi i samorządowi płacą połowę ceny za kąpiele siarczane. Kąpiele wydawane są tylko na podstawie wskazań lekarskich.

Dojazd do Zdrojowiska „Wieniec" narazie końmi, przy większej frekwencji — samochodem Zdrojowiska z Placu Wolności sprzed restauracji „As" o godz. 8.30 i 15.30. W pełnym sezonie samochód kursować będzie częściej.

Kronika

DYŻURY APTEK: Dziś Pl Dąbrowskiego **W TEATRZE** **Ziemi Kujawskiej** 12 maja o godz. 20 ej **ZEMSTA**	***Dzisiaj*** **SOBOTA** **11** **MAJA** Belarminy	**Kalendarzyk słowiański** Lutogniewa **Słońce:** wschód o godzinie 4.49 zachód o godzinie 19 17

Z lusterka

Wiosenne refleksje

Wiosna już w pełni, słońce nad światem
ciepłem promieni tka sieci złote,
zieleń drzew wokół, rozkwitły kwiaty,
człowiek nabiera sił i ochoty.

Ten lubi bratki, tamten bez biały,
co kołysany wiatrem usypia;
lecz tutaj jedna uwaga mała:
zadużo ludzi kocha się w lipie.

Agapit.

Tradycyjne „Jajko". Dnia 28 ubiegłego miesiąca w świetlicy własnej, przy licznym udziale członków Stronnictwa Pracy, odbyło się tradycyjne „Jajko".

Mszę św. w klasztorze celebrował ojciec gwardian Szelągowski, który następnie w świetlicy wygłosił okolicznościowe przemówienie. Następne przemówienie wygłosił prezes ob. J. Mańczak. Odśpiewaniem „Roty" uroczystość zakończono. (md)

Z życia „Lutni". W dniu 6 b. m. w lokalu Pow. Rady Z. Z. odbyło się plenarne miesięczne zebranie członków Stowarzyszenia Śpiewaczego „Lutnia".

Prezes ob. Gołębiowski obszernie omówił sprawę wyjazdu członków na zjazd śpiewaczy połączony z konkursem, a mający się odbyć na Zielone Świątki w Bydgoszczy.

W związku z tym Zarząd stara się uzyskać zniżkę 50% na przejazd.

Sprawozdanie kasowe oraz składek członkowskich zreferował skarbnik ob. J. Mańczak.

Na zakończenie Zarząd wezwał członków do regularnego przybywania na lekcje, które odbywają się we wtorki i piątki o godz. 20-ej.

Członkowie, którzy nie zastosują się do powyższego, nie wezmą udziału w zjeździe. (md)

Akademia dla robotników. Dnia 8 bm. w świetlicy „H. Dominik" odbyła się wewnętrzna akademia ku upamiętnieniu dnia Zwycięstwa.

Uroczystą akademię zagaił przewodniczący ob. J. Konarski, wygłaszając słowo wstępne. Referat okolicznościowy wygłosił ob. Sikorski.

Podczas akademii w świetlicy panował nastrój b. podniosły i serdecznej atmosfery. Zabawą taneczną uroczystość zakończono. (md)

ANDRZEJ GRYF. 1)

W cichym mieście

(Korespondencja własna).

Pamiętam, jakby to było dziś, gdy z kolegą moim zabrnęliśmy przed 18-tu laty do Mińska Mazowieckiego.

Życie małego miasta było pełne powagi, a mieszkańcy unikali gwałtownych wstrząsów, szkodliwych, jak wiadomo, dla zdrowia.

Kolega mój — późniejszy laureat nagrody młodych P.A.L-u — pisał wówczas wiersze pełne melancholii i wdzięku, za które omal go nie wylano ze szkoły. Zmarł biedak przedwcześnie. Pozostały po nim wspomnienia i piękno jego poezji.

Na dworcu spotkaliśmy wówczas sporą gromadkę mieszkańców Mińska. Bo przecież wszystkie tęsknoty i porywy miasteczka przychodziły na dworzec i spacerowały tam w chwilach wolnych od zajęć nie wiadomo dlaczego i jakim celu.

Wałęsaliśmy się tedy z kąta w kąt podziwiając stroje miejscowych elegantów, z których jeden miał nawet w upalny dzień lipcowy sztuczkowe spodnie i lakierki oraz psa na smyczy. Był tak wytworny, że przez jakiś czas posądzaliśmy go o pokrewieństwo z Alcybiadesem...

....I oto przed kilku dniami zawitałem znowu do Mińska bez Światopełka Karpińskiego, ale z myślami o nim i o tym odległym pobycie.

Ileż zmian dostrzegłem na wstępie. Bo chociaż miasto unikało wstrząsów przesała przez nie burza dziejowa teutońskiego barbarzyństwa.

Dawny dworzec nie istnieje. Zniszczony został przez niemców. W małym domku, przerażonym wysokością peronu mieści się kasa biletowa, poczekalnia i cały personel urzędujący.

Przy dworcu zatrzymał mnie na wstępie uprzejmy dorożkarz, tak dumny z wielkości swego miasta, że odległość, która mnie dzieliła od miejsca przeznaczenia chciał w dwójnasób powiększyć, by uzasadnić cenę 250 zł. za przejazd 1,6 km. (dokładnie).

Ze wzruszeniem spojrzałem na obszarpaną dryndę, poklepałem poszerszenią szkapę, która na mnie mrugnęła porozumiewawczo i... poszedłem piechotą.

Wiosenny dzień powitał mnie bogactwem zieleni i tumanów kurzu, a nierówność chodników przypomniała życie pewnego starego kawalera.

Z głośników buchnęły dźwięki smętnego tanga, które przeszły po chwili w skocznego walca.

Pozdrowiłem małe domki, uśmiechnąłem się do okienek i miniaturowej psiej budki, w której wielkości foxterriera brytan drzemie uwięziony na łańcuchu, strzegąc dobytku ludzi.

Rzecz charakterystyczna, każdy zapytany o drogę umiał ją wskazać dokładnie czego się nie spotyka na przykład w Bydgoszczy, gdzie słyszy się chroniczną odpowiedź „ja nie tutejszy".

Czując pragnienie wypiłem butelkę piwa, za którą zapłaciłem złotych 40.

Stwierdzić zresztą należy, że ceny w wielu wypadkach są wyższe niż w Warszawie.

Szerokimi będącymi w stadium regulacji ulicami, dobrnąłem nie spiesząc do miejsca przeznaczenia, gdzie uprzejmy gospodarz zapewdział mi na dzień następny rozrywkę — zabawę taneczną Czerwonego Krzyża.

Wieczorem spojrzawszy przez okno z wielką rzewnością wspomniałem Włocławek, gdzie tak często narzekamy na złe oświetlenie miasta.

Mińsk tonął w mroku pogodnej nocy i tylko gdzieniegdzie nieosłonięte okna mrugały żółtawym światłem.

Włączyłem aparat radiowy.

A teraz podamy ostatnie wiado...

Gospodarz zerwał się gwałtownie i wyłączył kontakt.

Napięcie mamy nierównomierne — wyjaśnił — i aparat może ulec zniszczeniu. (D. c. n.).

Konkretne uczczenie Święta Zwycięstwa. W związku ze Świętem Zwycięstwa redakcja Gazety Kujawskiej zadecydowała pokryć koszty zradiofonizowania świetlic żołnierskich w naszym mieście oraz zakupić jeden głośnik radiowy.

Nadto redaktorzy zobowiązali się pokrywać miesięczny abonament jednego głośnika.

Podając powyższe do wiadomości redakcja zachęca, by także inne instytucje, czy też osoby ofiarne przyłączyły się do tej akcji i swoją ofiarnością przyczyniły się do dalszego zakupu głośników dla koszar i świetlic żołnierskich.

Ten miły i pożyteczny dar dla żołnierza polskiego jeszcze więcej zespoli społeczeństwo naszego miasta z wojskiem polskim.

Przypominamy, że w niedzielę dnia 12 maja odbędzie się w Tow. Wioślarskim otwarcie sezonu letniego z następującym programem:

Godz. 10.15—zbiórka uczestników; godz. 10.45 — wymarsz na nabożeństwo; godz. 11.00 — Msza św. w kościele św. Witalisa; godz. 10.30—przemarsz przez miasto; 12.00 — podniesienie flag i wyjazd na wodę; godz. 20.00 wieczorek tańcujący.

„Zemsta“ na scenie włocławskiej. Od kilku miesięcy trwają mozolne przygotowania około wystawienia arcydzieła Fredry przez Teatr Szkolny i Państw. Liceum i Gimnazjum Ziemi Kujawskiej. Zespół dramatyczny Teatru Szkolnego GZK pracuje z zapałem.

„Zemsta“ Aleksandra Fredry wchodzi na afisz w dniu 12 maja i będzie niezmiernie ciekawą próbą młodych talentów.

Administracja Teatru Miejskiego komunikuje, że wszystkie dotychczasowe passe-partout zostały unieważnione.

Złożone ofiary w Redakcji:

Cech Murarzy i Cieśli na odbudowę Katedry — 550 zł.;

Cech Mieszany na odbudowę Katedry — 1180 zł.;

Ob. Kolański Kazimierz na odbudowę Katedry — 300 zł. i wzywa do podobnej ofiarności ob.ob.: A. Pasturczakową, W. Radomską, H. Dąbrowską, W. Tylmana, B. Hermanowicza, St. Wypijewskiego i J. Kozińskiego;

Ob. Brylski Władysław na budowę Katedry — 500 zł.;

Ob. Radziejewski Teofil — na Powodzian — 250 zł. i wzywa ob.ob.: Marię Alagierską, Jobta Tadeusza i Rutkowskiego Włodzimierza;

Ob. Radziejewski Teofil na odbudowę Katedry — 250 zł.;

Ob. Głowacki Zenon na odbudowę Katedry — 300 zł. i wzywa ob.ob.: Zwolińskiego S., Sobczyńskiego K., Zbyrowskiego K., Kolanowskiego F. i Nowaka K.;

Ob. Jan Koziński, Księgarnia Polska — 3-go Maja 34/36 zamiast życzeń świątecznych na „Caritas“ — 200 zł.

NADESŁANE.

Szanowny Panie Redaktorze.

Dnia 1 maja w czasie zbiórki ulicznej na zakup książek zwrócił moją uwagę fakt, który mię mocno zaniepokoił, gdyż dowiódł: po 1-sze o złej organizacji tej imprezy, po 2-gie o ułatwieniu młodzieży, mniej wyrobionej etycznie i patriotycznie, do czynów nieuczciwych. Kolejno podchodziła do mnie młodzież szkolna ze skarbonkami prosząc o datek. Dałabym najchętniej, gdyby nie fakt, że skarbonki nie były zamknięte ani na kłódkę, ani chociażby na sznurek z pieczątką zalakowaną.

Nie rzucam podejrzenia na daną młodzież, ale uważam w zasadzie za rzecz niedopuszczalną takie lekkomyślne traktowanie sprawy, gdy chodzi o grosz publiczny. W takich rzeczach nie wolno nigdy być dość ostrożnym i przewidującym.

Jako potwierdzenie moich słów może posłużyć opowiadanie pewnego pana, znajomego moich przyjaciół, który własnymi oczyma zobaczył z balkonu paru chłopców, wyciągających pieniądze ze skarbonki i chowających je do kieszeni.

Pan ten zeszedł na ulicę i zawiadomił o tym milicjanta, który jednak całą tę sprawę zlekceważył.

Z uwagi na to, że niewolno nikogo „wodzić na pokuszenie“, a tym bardziej młodzież, uprzejmie proszę o umieszczenie tych paru słów w swoim poczytnym piśmie.

Z poważaniem: **W. P.**

Na marginesie marginesu (z powodu pewnego artykuliku o teatrze we Włocławku). Jest niedobrze, jeżeli w jakiejś konkretnej sprawie zabiera głos ktoś, kto nie zna całokształtu tej sprawy.

W Nr. 123 Ilustr. Kur. Pol. ukazał się niepodpisany artykulik p. t. „Na marginesie zmian w Teatrze Ziemi Kujawskiej we Włocławku“. Choć z mętnych wywodów autora nie wiadomo dokładnie, o co mu chodzi, możnaby z nich powziąć przypuszczenie, iż autor obawia się, że Zarząd naszego miasta nie ma dla spraw teatralnych dostatecznego zrozumienia i należytej życzliwości.

Poczuwam się do obowiązku zapewnić autora artykuliku, iż jest w błędzie. Sprawa teatru we Włocławku, aczkolwiek jest dość trudna, będzie załatwiana w miarę możliwości.

Jeżeli chodzi o niektóre momenty z działalności zespołu, który występował dotąd w teatrze, to omawianie tej sprawy na łamach pism nie jest rzeczą wskazaną. Mogłoby to bowiem być niemiłe dla niektórych osób i stać się dla nich niedźwiedzią przysługą.

Lepiej będzie, gdy pewne sprawy zlikwidują się bez wywlekania ich na łamy pism.

Grodzki referent kultury i sztuki

Zdzisław Arentowicz

RADIO

NIEDZIELA — 12 maja

6.57 — Pieśń poranna.
Dziennik — 8.00, 19.30 i 23.00
Muzyka — 7.05, 7.30, 8.25, 12.06, 22.15.
Audycje specjalne — Nabożeństwo — 9.00, Regionalna — 10.00, Wojskowa — 13.40, Dla świetlic — 14.00, Słuchowisko — 14.40, Pieśni — 15.30, Dla dzieci — 16.00, Podwieczorek — 17.00, Uśmiech i piosenka — 19.05, Mozaika muzyczna—20.00, Uśmiech z Poznania—22.00.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 1 mm. szerok., 1 szpalta po 5 zł., reklamowe 10 zł.
Za terminowy druk ogłoszeń Admin. nie odpowiada. E—12?47 PRENUMERATA MIESIĘCZNA 40 zł., z przesyłką pocztową 45 zł.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACJA codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godzinach od 8 do 12 i od 2 do 5-ej. W soboty od 8 do 12-ej.

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4, Tel. 11-26. Naczelny Redaktor: A. TURCZYNOWICZ. Przyjmuje w godz. 10—12 z wyj. dni świątecznych. Maszynopisów niezwraca się.

WYDAWCA: POWIATOWA RADA NARODOWA WE WŁOCŁAWKU. DRUKARNIA DIECEZJALNA, WŁOCŁAWEK, ul. BRZESKA 4. Odpowiedz. za pismo Kolegium Redakcyjne.